Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2035

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 315. — Rok III. Kraków, czwartek 18 listopada 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Klęska Wrangla.

Kraków, 17 listopada.

(stm) Cała impreza Wrangla znajduje się obecnie w zupełnej likwidacyi. Można to już śmiało powiedzieć, gdy bolszewicy nie tylko sforsowali Perekop, ale zajęli Sebastopol i wzięli całą „białą“ jego armię do niewoli, a gen. Wrangel może się obracać swobodnie tylko na takiem terytoryum, jakiego mu użycza pokład francuskiego krążownika.

Katastrofę imprezy Wrangla przewidywaliśmy dawno, bo zresztą bardzo łatwa była ona do przewidzenia przy jakiem takiem zrozumieniu sytuacyi rosyjskiej. Całą siłą prawdziwą Wrangla była armia — polska. Dopóki przeciwko niej bolszewicy byli zmuszeni wytężać wszystkie swoje siły, dopóty Wrangel mógł się szczycić nawet pewnemi sukcesami. Kiedy jednak pokój polsko-rosyjski pozostawił Wrangla jego własnym siłom — okazała się cała tej imprezy słabość, nie tylko materyalna, ale także wewnętrzna.

Wrangel przeciwstawił bolszewikom przedewszystkiem wszystko to z dawnej Rosyi, co się nie mogło, nie chciało czy jeszcze nie miało sposobności pogodzić z rządami czerwonych. Więc całą armię popów, czynowników i generałów carskich obok nich armię oficerów-ochotników, która niewątpliwie tworzyłaby wspaniałe kadry, gdyby można je było uzupełnić należytą liczbą ochotników-żołnierzy. Ten jednak ostatni żywioł nie dopisał. Warstwą, do której można było jedynie po ten materyał się odwołać, były masy włościaństwa rosyjskiego. Toteż demokratyczni ideolodzy „Wranglizmu“, zwłaszcza osiedli w Warszawie, uczynili, skonstruowawszy nawet dla skaptowania tego żywiołu, cały [illegible] zresztą program agrarny. Zapomnieli tylko o tem, że na program ten nie pisze się sam Wrangel i ci, którzy w jego imieniu sprawowali rządy — oraz chłopi rosyjscy, którzy, przy całej nienawiści do bolszewizmu, doskonale zdają sobie sprawę z faktu, że bolszewicy dali im całą ziemię, a wszyscy ich przeciwnicy nie tylko chcą, ale wprost muszą im przynajmniej część tej ziemi odebrać.

To też odwołanie się przez Wrangla do chłopów zrobiło fiasco. Zresztą na to odwołanie się w pełnej mierze nie było i miejsca i czasu. Zwerbowani zaś czy pobrani do armii Wrangla szeregowcy okazali się żywiołem niepewnym. Przy poważniejszym nacisku ze strony bolszewików — którzy i tu nie zaniedbywali swej skuteczniejszej od gazów trujących broni agitacyi — poddawali się oni masowo, przechodząc oddziałami, co wskazują wielkie liczby branych przez bolszewików jeńców. W tych warunkach Wranglowi szybko ziemia rosyjska usuwała się z pod stóp. Jeszcze przed paru miesiącami szeroko rozlana po południu Rosyi, od Odesy prawie aż po Don — w dwa tygodnie po rozpoczęciu ofenzywy bolszewickiej armia Wrangla została zepchnięta na sam tylko Krym. Tu nadzieja jej została ulokowana w potężnie ufortyfikowanym wąskim przesmyku Perekopu, który przy energicznej obronie mógł stanowić wał nieprzebyty. Lecz i tu widocznie zawiodła siła wewnętrzna Wranglowców — a z drugiej strony bolszewicy ujawnili nieoczekiwaną energię i wytrwałość. Przejście przez nich zatoki morskiej po lodzie i obejście w ten sposób linii Perekopu rozstrzygnęło o losie armii Wrangla i — Krymu.

Półwysep ten jest już obecnie w ręku wojsk i rządu czerwonych. Sebastopol, do którego doszły wojska sowieckie, jest zarazem prawdziwą stolicą Krymu i najważniejszym jego portem i był także siedzibą Wranglowskiego rządu. To trzecie należy już zapewne w tej chwili do przeszłości. Członkowie tego rządu jadą z wszelkiemi wygodami i honorami do Konstantynopola, a sam Wrangel zapewne na urocze Wyspy Książęce, gdzie w pięknej willi nad morzem z widokiem na Stambuł oczekuje go żona z dziećmi. Masa zaś tej inteligencyi, która stanowiła kontyngent „trzeciej Rosyi“ przeżywa w tej chwili tragedyę emigracyi z ziemi rodzinnej z bardzo już małemi nadziejami powrotu.

Tak więc ostatnia Rosya bolszewicka musiała powierzyć swoje losy niepewnym falom burzliwego Czarnego morza. Materyalnie zapewne przepłynie ona bez szwanku to morze na solidnych francuskich czy angielskich okrętach, ale ideowy jej bagaż zapewne nie wytrzyma tej fatalnej podróży. Zawiedzione nadzieje szybko idą na dno. A zawód tutaj był szczególnie i niespodziewanie srogi.

Tę gorycz zawodu podzielają teraz z Wranglowcami przedewszystkiem sfery oficyalne francuskie. Okręty bowiem, które wiozą niedobitków Wrangla, nie mogły niestety zabrać na swój pokład tych setek milionów, które Francya w jego imprezę włożyła. Miliony te, w postaci wszelkiego materyału, pozostały w ręku bolszewików. Wraz z nimi pozostało na Krymie coś więcej: pozostały stracone nadzieje odzyskania nie już milionów, ale miliardów franków francuskich, włożonych w Rosyę — i nadzieje stworzenia z „odrodzonej“ Rosyi sprzymierzeńca na wschodzie Europy, sprzymierzeńca „pewniejszego“ dla wielu francuskich mężów stanu starego typu, od zbyt małej i zbyt „młodej“ Polski...

Katastrofa Wrangla nie jest i dla nas bez znaczenia. Zapewne bowiem byłoby lepiej, gdyby bolszewikom nie udało się tak szybko pokonać Wrangla, gdyby osłabiająca naszego przeciwnika wojna domowa przeciągnęła się choć do wiosny. Istotna jednak słabość Wrangla nie pozwalała nam zbytnio hodować takich nadziei. Wobec tego zaś trzeba było zawczasu liczyć się z każdą ewentualnością i patrzeć trzeźwo w oczy rzeczywistości, wobec której teraz stoimy. Politycznie sytuacya nasza się przez to nie pogorszyła, zwycięstwo bowiem Wrangla stworzyłoby nam taksamo silnego i ofenzywnie nastrojonego nieprzyjaciela, a nadto — niebezpiecznego rywala w sojuszu z Francyą, która wielokrotnie i oficyalnie okazywała najszczerszą chęć powrotu do swej pierwszej miłości. Natomiast, zbyt szybkie zwycięstwo bolszewików pogorszyło naszą sytuacyę strategiczną. Bolszewia bowiem, tryumfująca nad Wranglem może i zechce zamarzyć o „rewanżu“ nad zwycięską dotąd Polską. Są nawet obawy, że te górne marzenia bolszewików znajdą odbicie już na obecnych obradach pokojowych w Rydze...

Prorokować w tę lub ową stronę trudno, i obawy te nie są pozbawione podstaw. Jednakże na możliwość wznowienia przez bolszewików już teraz kroków nieprzyjacielskich można zapatrywać się sceptycznie. Choćby bowiem Trocki i Comp. mieli nie wiem jaką po temu ochotę — przerzucenie teraz armii z Krymu nad granice Polski, popędzenie jej przeciwko nieprzyjacielowi, od którego już doznała ona srogiego pogromu, udać się im nie może. Bolszewicy zwycięscy są dla Polski takiem samem niebezpieczeństwem, jakiem byłby zwycięski Wrangel — i niewątpliwie szykują się oni z nami do walki. Z naszej strony jednak teraz już dobrze znamy zarówno siłę jak słabość tego przeciwnika i na każdą ewentualność jesteśmy przygotowani. Chcemy pokoju — i to dobitnie całem postępowaniem ujawniamy. Gdyby jednak bolszewicy chcieli wojny — to przekonają się, że chęć ta z ich strony niebezpieczna.

Sebastopol zdobyty przez bolszewików.

Koniec epopei Wrangla? — Ucieczka Wrangla do Konstantynopola? — Nowe przełamanie frontu Wrangla. — Reorganizacya armii Wrangla.

Paryż (PAT). B. K. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola, że **bolszewicy wczoraj zdobyli Sebastopol. Według tych wiadomości, generał Wrangel schronił się na pokład krążownika.**

Nowe przełamanie frontu Wrangla.

Moskwa (PAT). B. K. Nasza kawalerya ściga nieprzyjaciela i **zdobyła 40 armat, między niemi wiele ciężkich. Pod Sziwak przełamała nasza piechota front nieprzyjacielski i obsadziła most.** Zdobycz znaczna, ściganie nieprzyjaciela odbywa się dalej. **Miasto Jankoj zostało obsadzone przez oddziały konnicy,** której się udało przerwać linię nieprzyjacielską, przyczem zdobycz nasza jest wielka.

Wrangel w Konstantynopolu?

Warszawa (tel. M.). Ewakuacya ludności z Krymu napotyka na poważne trudności. Wobec przeludnienia Konstantynopola Turcy tylko niechętnie będą widzieli u siebie ewakuowanych z Rosyi. Krążą pogłoski, że gen. Wrangel przybył już do Konstantynopola. Ewakuacya Krymu rozpoczęła się dnia 11 b. m.

27 czerwonych dywizyi atakowało Perekop.

Lyon (PAT). Radio. Wojska czerwone, które wzięły udział w ataku na Perekop, **składały się z 27-miu dywizyj i z potężnej artyleryi, podczas gdy armia gen. Wrangla liczyła trzy dywizye.** Mimo to biły się one po bohatersku i odparły liczne ataki. **Ewakuacya Krymu, która rozpoczęła się dnia 11 b. m., była zabezpieczana francuskimi okrętami wojennymi** „Valdeck Rousseau“ i „Provence“, oraz rosyjskimi statkami wojennymi.

Reorganizacya armii Wrangla.

Warszawa (tel. M.). Z Krymu donoszą, że armia generała Wrangla przygotowuje się do nowego odporu i koncentruje się między Odessą a Sebastopolem. „Times“ donosi, że reorganizacya armii generała Wrangla już się rozpoczęła.

Rachuby bolszewików.

Warszawa (tel. M.). Radio bolszewickie rozesłane po świecie z racyi zwycięstwa na Krymie donosi: Po ciężkich walkach, zdobywszy działa, tanki, pociągi pancerne, pociski i naboje, przełamując szereg linij ufortyfikowanych, nasi czerwoni bohaterzy posuwają się na Krym. Druga armia konna rozpostarła się szeroką ławą na terytoryum półwyspu. Przeciwnik ucieka w nieładzie, niszcząc materyał wojenny i zapasy żywności, oraz mszcząc się na ludności. Pogrom gen. Wrangla ułatwi nam znacznie położenie ogólne: 1) **Łatwo będzie można zlikwidować na zachodzie bandy Bałachowicza i Petlury.** 2) **Zniszczenie kontrrewolucyi na południu skłoni nareszcie mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza Anglię, do szybkiego wznowienia z nami stosunków.**

Rokowania w Rydze.

—o—

Drugie posiedzenie obu delegacyj pokojowych.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tu z Rygi wiadomości, drugie przygotowawcze posiedzenie obu delegacyj pokojowych odbyło się w niedzielę. Posiedzenie to trwało przez cztery godziny. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono, że **wycofanie wojsk polskich na terytoryum państwa polskiego nastąpi tam, gdzie to jeszcze nie nastąpiło, najpóźniej do dnia 15 listopada b. r.** i to zgodnie z paragrafem 36 umowy o rozejmie. W dalszym ciągu tego posiedzenia **pod-**

pisano zagwarantowaną umowę w sprawie cukru, zapewniającą Polsce 70 procent produkcyi cukrowej wołyńskiej.

Wymiana pełnomocnictw do podpisania pokoju.

Warszawa (tel. M.). Plenarne **publiczne posiedzenie obu delegacyj pokojowych** odbędzie się we wtorek dnia 16 b. m. Na posiedzeniu tem nastąpi wymiana pełnomocnictw, **upoważniających do podpisania traktatu pokojowego na podstawie podpisanych umów o rozejmie i o preliminaryach pokojowych.**

Groźby Joffego.

Warszawa (Tel. M.) Otrzymano tu z Rygi wiadomość ,wedle której na konferencyi z delegatem Wasilewskim, delegat pokojowy sowiecki Joffe oświadczył, że przepuszczenie **przez terytoryum polskie wojsk generałów Bałachowicza i Petlury jest pogwałceniem traktatu pokojowego.** Joffe zwrócił się do Wasilewskiego z prośbą o zawiadomienie rządu polskiego, że ofenzywa prowadzona na szerokim froncie przez wojska kontrrewolucyjne formowane w Polsce już po zawieszeniu broni, musi wywołać kontrakcyę ze strony bolszewickiej **a wynikiem tej kontrakcyi może być spotkanie orężne między wojskiem polskiem a wojskami sowieckiemi.**

Sowiety tworzą „rewolucyjną armię polską“.

Polscy jeńcy wojenni werbowani do wojska bolszewickiego. — Wodzem niejaki Longwa. — Protest Polski.

Warszawa (tel. M.). Polska delegacya pokojowa w Rydze otrzymała z wiarygodnego źródła wiadomość, że w Smoleńsku formowane są przez bolszewików specyalne oddziały wojskowe, do których werbowani są przeważnie wbrew swojej woli **ochotnicy i żołnierze, którzy dostali się do niewoli, a obecnie wstępują do szeregów w tem przeświadczeniu, że przy wojsku nie będą cierpieli głodu i zimna.** Tworzone w **ten sposób oddziały noszą miano rewolucyjnej armii polskiej, na czele której stoi oficer byłej armii carskiej, a ostatnio sowieckiej, niejaki Longwa, z pochodzenia Polak.** Delegacya polska, dowiedziawszy się o tem, **założyła energiczny protest, powołując się na artykuł 2 preliminaryów pokojowych, na mocy którego obie strony zobowiązały się nie tworzyć ani nie popierać formacyj, mających na celu walkę z istniejącym w jednym z dwu państw porządkiem rzeczy.**

Bolszewicy uwożą zakładników polskich.

Warszawa (tel. M.). Doszło do wiadomości o nowych **faktach gwałcenia umowy rozejmowej** przez władze sowieckie. Oto wbrew zobowiązaniom rozejmowym, że bolszewicy nie będą zabierali zakładników, ani też wcielali do szeregów ludności z terytoryów przez nich opuszczonych, **wywieźli oni z powiatu dzisieńskiego 26 Polaków i Polek do Smoleńska, jako zakładników.** Imieniem delegacyi polskiej pan Wasilewski założył przeciwko temu bezprawiu energiczny protest na ręce pana Joffego, przewodniczącego delegacyi pokojowej rosyjskiej.

Przerwanie frontu ukraińskiego.

Warszawa (Tel. M.) Agencya Orient donosi z Kamieńca Podolskiego, że operacye na Ukrainie **rozwijają się niepomyślnie dla armii ukraińskiej.** W tej chwili trwa silna ofenzywa wojsk **bolszewickich** na froncie Mohylew Podolski aż po Derazinie. **W pierwszych dniach ofenzywy ukraińskiej operacye miały przebieg pomyślny** dla armii ukraińskiej. Zajęła ona wówczas Zmerynkę i **posunęła się** na całym froncie o 14 km. **Z powodu jednak braku amunicyi ofensywa załamała się, skutkiem czego nastąpiło przerwanie frontu i głęboki raid kawaleryi bolszewickiej.**

Ewakuacya Kamieńca Podolskiego.

Warszawa (Tel. M.) Agencya Orient donosi z **Kamieńca Podolskiego, że miasto ewakuuje się pospiesznie. Wyjeżdżają urzędy i władze cywilne. Armia ukraińska przegrupowuje się celem uniemożliwienia dalszego posuwania się bolszewików naprzód.**

Warszawa (East Express). Wojska polskie nad Zbruczem czynią przygotowania do ewentualnego rozbrajania oddziałów ukraińskich, o ileby te przyszły na terytoryum polskie.

Sojusz polsko-rumuński?

Warszawa (Tel. M.) Z Rotterdamu sygnalizują „Morning Post“ donosi o **zawarciu polsko-rumuńskiego sojuszu. Sojusz jest natury wojskowej i politycznej. Ogłoszenie sojuszu nastąpi w grudniu.**

Zabiegi w sprawie Senatu.

Warszawa (tel. M.). Wreszcie przekonała się prawica, do jakiego zabagnienia stosunków w Sejmie doprowadziło stanowisko jej w sprawie senatu i p. Dubanowicz czyni już ponowne wysiłki, aby znaleść punkt wyjścia. W tym celu użyto pośrednictwa klubu pracy konstytucyjnej, który za cenę porzucenia nieprzyjaznego stanowiska wobec senatu, ze strony skrajnej lewicy, oświadczył gotowość wypowiedzenia się za pięcioprzymiotnikowem prawem wyborczem do senatu. Okręg wyborczy według tej propozycyi stanowiłoby 250.000 wyborców, przy czem prawo głosowania przysługiwałoby obywatelom z ukończonym 30 rokiem życia. Kandydat na senatora musiałby mieć 40 lat ukończonych. Poza tem weszliby jeszcze do senatu przedstawiciele instytucyj samorządowych. — W związku z tem należy zanotować, że dalsze głosowanie nad projektem konstytucyi odbędzie się przypuszczalnie z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. Tak przynajmniej projektuje marszałek Sejmu.

Wiadomość tę notuję tylko z obowiązku dziennikarskiego, mogę natomiast stwierdzić, że dotychczasowa taktyka prawicy sejmowej doprowadziła do tego, że lewica w walce o jednoizbowość ma za sobą obecnie o wiele silniejsze oparcie w społeczeństwie, niż miała je przed miesiącem. Dziś nie ulega już wątpliwości, że posłowie włościańscy z narodowego zjednoczenia ludowego, który na odbytych wiecach przekonali się o obecnym nastroju mas chłopskich w kraju, nie pójdą w sprawie senatu na pasku p. Dubanowicza i ks. Lutosławskiego. (Uwaga korespondenta).

Dyskusya nad konstytucyą w Sejmie.

P. Kiernik o własności. — P. Niedziałkowski przeciw roszczeniom mniejszości narodowych.

Warszawa (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po przyjęciu rezolucyi w sprawie nadmiaru sił urzędniczych i dyskusyi nad sprawą wędaniny na potrzeby wojskowe, przyczem p. **Dębski** podniósł pokrzywdzenie ludności wiejskiej, przystąpiono do dalszej dyskusyi **nad konstytucyą.**

Do artykułu 103, traktującego o zasadzie własności, zabrał głos pos. **Kiernik** (PSL), dowodząc, że różnice między formułą większości i projektem P. S. L. nie są **zasadnicze**, nawet bowiem mniejszość nie kwestyonuje zasady własności, kwestyą zaś jest tylko granica nietykalności, względnie **rozmiary wywłaszczenia i ewentualnego odszkodowania.** W artykule 103 należałoby osobno ująć kwestye organizacyi posiadania ziemi. Mowca zgłasza w tej sprawie zapowiedziano przez się w komisyi uzupełnienie artykułu. Poprawka ta opiera się na zasadach reformy rolnej, uchwalonej przez Sejm.

Poseł **Głąbiński**, zbijając twierdzenie przedmowcy, oświadcza, że P. P. S. dąży do własności zbiorowej i do uspołecznienia produkcyi. Dziś nie może być mowy o nietykalności jakiejkolwiek formy własności. Państwo, chcąc mieć kredyt, musi tym, którzy mu dają, oświadczyć jasno, jaką drogą pragnie pójść w gospodarce społecznej. Co do poprawki posła Kiernika, to mowca na nią się zgadza, sądzi jednak, że jest za obszerna.

Poseł **Dobrowolski** P. P. S. przemawia za przyjęciem poprawki P. P. S. do artykułu 103.

Poseł **Kaczyński** oświadcza, że stronnictwo jego jest zasadniczo przeciwne własności zbiorowej i sprzeciwia się upaństwowieniu wszystkich gałęzi produkcyi. Poprawce posła Kiernika mowca nie jest przeciwny, uważa jednak, że jest ona zbędną w konstytucyi.

Do artykułu 108 o wolności prasy zabrał głos poseł **Czapiński**, energicznie występując przeciw zakazowi importowania niektórych druków i pism zagranicznych, jak również przeciwko cenzurowaniu przez władze wojskowe telegramów, wysyłanych za granicę.

Pos. **Załuska** proponuje wstąpienie do artykułu ustępu, który nie pozwala, aby którakolwiek władza nie dopuszczała pism na pewien teren.. Dotyczy to w szczególności lwowskiego „Słowa Polskiego“, któremu dostęp na teren południowo-wschodni był zakazany przez dowództwo szóstej armii.

Pos. **Swida** wnosi o skreślenie art. 110 mówiącego, że obywatele mają prawo składania pojedyńczo albo zbiorowo petycyi do ciał reprezentujących władzy. Przy artykułach 112, 113 rozpatrywanych łącznie pos. **Niedziałkowski** PPS atakuje ostro poprawkę związku posłów narodowości żydowskiej, domagającą się, aby mniejszości narodowe i wyznaniowe tworzyły samorządne związki o charakterze publicznoprawnym. Klub mowcy głosować będzie przeciw tym poprawkom. Ziemie zamieszkałe przez ludność mieszaną powinny otrzymać autonomię terytoryalną. Godzimy się na przyznanie praw kulturalnych każdej mniejszości, ale od tego uznania daleko do uznania stanowiska pp. syonistów. **Państwo polskie jest własnością tylko Polaków, ideałem jest jednolitość narodowa.** Polska jednakże ochraniać będzie różne narody. Nie chce, by do tych narodów były stosowane metody, które stosowała Austrya przed Sadową i Rosya przed wojną. W tym też celu PPS składa poprawkę: Ziemie Rzeczypospolitej polskiej o ludności mieszanej stanowić będą odrębne jednostki administracyjne, którym ustawy zapewnią odrębny ustrój autonomiczny i reprezentacyę.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 3 i pół popoł.

Poseł Szebeko miesza się do nieswoich rzeczy.

Warszawa (Tel. M.) W warszawskich kołach politycznych wywołała niezmiernie przykre wrażenie wiadomość, otrzymana z Berlina, że w zebraniach monarchistów rosyjskich odbywających się tam, bierze udział **poseł polski przy rządzie niemieckim p. Szebeko. Nietakt swój p. Szebeko posuwa do tego, że na zebraniach tych zabiera głos nawet w języku rosyjskim.** W[illegible] aby pan minister spraw zagranicznych Sapieha zainteresował się działalnością naszego przedstawiciela dyplomatycznego w Niemczech i pouczył go, że podobne postępowanie może tylko narazić państwo polskie na kompromitacyę.

Obrady Ligi narodów.

Warszawa (tel. M.). Z Genewy donoszą: W poniedziałek dnia 15 b. m. otwarto posiedzenie reprezentantów Ligi narodów. Na posiedzeniu reprezentowanych jest 41 państw. Stany Zjednoczone, Niemcy, Rosya, Austrya, Węgry i Bułgarya nie mają swoich przedstawicieli. Sesya obecna trwać będzie prawdopodobnie do świąt Bożego Narodzenia. Przewodniczącym obrad genewskich będzie prawdopodobnie wybrany Bourgeois. Na porządku dziennym znajduje się sprawa dopuszczenia do Ligi państw, nie wymienionych w załącznikach do statutów Ligi, sprawy finansowe oraz organizowanie stałego sądu międzynarodowego. Sprawa bojkotu ekonomicznego zajmie szereg posiedzeń.

Zewnętrzna i wewnętrzna polityka rządu gen. Zeligowskiego.

Litwa Srodkowa nie jest w wojnie z Rosyą. — Stanowisko Tymczasowej Komisyi Rządzącej wobec wyroku Ligi Narodów. — Wyrażenie woli ludności celem gen. Zeligowskiego. — Armia środkowo-litewska nie wycofa się poza obręb kraju. — Tendencye pokojowe wobec Litwy kowienskiej. — Organizacya życia społecznego w Wileńszczyźnie. — Przygotowanie do reformy rolnej. — Treść projektu. — O zwołanie Konstytuanty.

(Wywiad z prezesem Tymczasowej Komisyi Rządzącej).

Wilno, 16 listopada.

Prezes Tymczasowej Komisyi Rządzącej Litwy Srodkowej, p. Abramowicz, w rozmowie z jednym z korespondentów wyłuszczył stanowisko rządu litewskiego do państw ententy i Ligi Narodów, do Rosyi i Litwy Kowieńskiej.

„Wojska gen. Zeligowskiego — mówił p. Abramowicz — przybyły na terytoryum Litwy Środkowej wówczas, kiedy wbrew woli ludności oddano tereny te władzy rządu kowieńskiego. **Jedynym celem, do którego dąży rząd obecny, jest zapewnienie ludności wypowiedzenia swej woli co do przyszłych losów kraju, bez nacisku z zewnątrz.** Jako rząd powstały nie z wyborów, Komisya Rządząca w kwestyach politycznych określonego kierunku nie reprezentuje. Nie chce ona narzucać ludności swego zdania w załatwieniu sprawy zasadniczej. Działania wojenne armii miejscowej są tylko akcyą obronną, mającą na celu ochronę kraju i ludności od ingerencyi obcych sił. **Nie walczymy z Rosyą, gdyż zrezygnowała ona z terenów przez nas zajętych.** W razie zamachów z jakiejkolwiek strony na tereny Litwy Srodkowej, **będziemy się bronili wytrwale.**

Mamy nadzieję, że z biegiem czasu **rządy mocarstw koalicyjnych wejdą z nami w stosunki dyplomatyczne** i nie będą wywierały presyi w sensie przywrócenia stanu poprzedniego. W orzeczeniu Ligi Narodów co do rozstrzygnięcia tak ważnej kwestyi wileńskiej, **niema mowy o plebiscycie**, natomiast mówi się o zasięgnięciu opinii ludności.

Gdyby Liga Narodów postanowiła zarządzić na terenach naszych plebiscyt, połączony z oddaleniem gen. Zeligowskiego i wycofaniem jego armii, żądaniu temu odmówilibyśmy stanowczo. Wojska gen. Zeligowskiego składają się z obywateli miejscowych. Nie mogą być one pozbawione prawa obrony swego kraju i wypowiedzenia się o jego losie.

Wobec nieprzejednanego stanowiska rządu kowieńskiego w stosunku do sprawy wileńskiej, **nie wiemy jak długo może się przeciągnąć wojna. Zaznaczamy, iż jesteśmy skłonni do wszczęcia rokowań pokojowych, a naszem szczerem dążeniem jest rozstrzygnięcie sporu w sposób polubowny.**

Osiągnięcie linii demarkacyjnej uważamy za warunek nieodzowny wszczęcia rokowań pokojowych z rządem Litwy kowieńskiej. Na terenie międzynarodowym stosunki układają się dla nas pomyślnie. Europa zachodnia zaczyna zdawać sobie sprawę, że rząd kowieński nigdy nie wniesie uspokojenia na Litwie Srodkowej".

Oprócz uregulowania swego **stanowiska międzynarodowego**, Tymczasowa Komisya Rządząca Litwy Srodkowej poczyniła już także poważne kroki w **sprawie organizacyi reform wewnętrznych.**

Do najważniejszych w tej dziedzinie należy **reforma rolna.** W przemówieniu programowem generała Zeligowskiego odnośny ustęp brzmiał jak następuje: „Polecam departamentowi rolnictwa opracować plan reformy rolnej, który nie gwałcąc samego prawa własności, już natychmiastby przystąpił do uregulowania tej sprawy na zasadzie sprawiedliwości społecznej, a więc przejścia ziemi do tych, którzy sami na niej pracują. Przy nadzielaniu ziemi, przedewszystkiem należy uwzględnić żołnierza naszego i tego ochotnika, który wspólnie z nami podjął oręż dla wyzwolenia tego kraju. Ponieważ danie gołej ziemi sprawy nie rozwiązuje, zaopatrzenie w inwentarz i budulec nowych jej posiadaczy musi być troską Komisyi Rządzącej".

Według informacyi zaczerpniętych u źródła TKR nie ma się ograniczyć do opracowania projektu rolnego dla przyszłego Sejmu, lecz **jeszcze przed zwołaniem tegoż zamierza rozstrzygnąć sprawę w drodze dekretów.** Zapewne ważnym motywem tego pośpiechu jest demagogiczna postawa Sejmu kowieskiego, który podniósł hasło podziału polskiej własności rolnej i jako maximum posiadania wyznaczył 70 dziesięcin.

Dyrektorem Departamentu Rolnictwa niedawno został mianowany p. Ludkiewicz i pod jego kierunkiem opracowuje się projekt, który wkrótce ma być ukończony i przedstawiony do zatwierdzenia TKR. Podstawa tego projektu przedstawia się w sposób następujący:

Dla obdzielenia ziemią bezrolnych i małorolnych państwo tworzy wielki zapas ziemi, który ma objąć: 1) majątki państwowe, 2) kościelne i cerkiewne, 3) majątki prywatne, które za rządów rosyjskich zostały nabyte w drodze szczególnych ulg i przywilejów, 4) wreszcie wszystkie naogół majątki prywatne, które z pewnymi wyjątkami mają ulec wywłaszczeniu po nad wyznaczoną normę dozwolonego władania.

Owa norma dla lepszych gruntów ma wynosić 150 dziesięcin, dla gorszych — 300. Od wywłaszczenia mają być zwolnione gospodarstwa wzorowe, a także lasy, które powinny być zachowane ze względu na ogólny stan kraju.

Nadmiary ziemi mają wynosić na lepszych gruntach 10 dziesięcin na gorszych — 14.

Bardzo ważną i niemniej kłopotliwą jest kwestya odszkodowania wywłaszczonych oraz zobowiązań posiadaczy. Ci ostatni według pierwotnego zamiaru mieli być pociągnięci do spłaty ceny nabytego gruntu, przyczem uiszczać mieli roczne raty nie w monecie, lecz w produktach. Zaniechano wszakże tego zamiaru i według obecnie opracowywanego projektu, nabywcy dostaną ziemię darmo, właściciele zaś otrzymają odszkodowania bezpośrednio od państwa, które w tym celu ma ustanowić specyalny podatek, obciążający wszystkie klasy ludności.

Tak rzecz wygląda w danej chwili. Projekt jest jeszcze w fazie przygotowawczej, a więc może uledz zmianom i poprawkom.

Według najnowszej wersyi, świeżo mianowany Dyrektor Departamentu sprawiedliwości domaga się w projekcie znacznych zmian w kierunku poszanowania prawa własności.

W każdym razie rozstrzygnięcie ma nastąpić wkrótce ,gdyż TKR obstaje przy zasadzie, że rozwiązanie sprawy rolnej jest jej rzeczą i powinno poprzedzić zwołanie sejmu ustawodawczego.

Rozbrojenie Niemiec — iluzyą.

Nastrój i duch niemieckiej Reichswehry. — Nowa armia podporą ruchu monarchistyczno-hakatystycznego.

Berlin, 16 listopada.

Duch militaryzmu pruskiego nie tylko nie zaniknął w Niemczech, ale nawet może zyskał na wewnętrznej sile, bo podsyca go myśl o odwecie. Wskazuje na to jasno i dowodnie cały szereg faktów. Gdziekolwiek tylko Niemcy choćby część władzy w swem ręku dzierżą, — natychmiast rozpoczynają intenzywną akcyę zbrojeń, pod różnemi wprawdzie nazwami, a więc „Sicherheitswehry", „Buergerwehry", „Heimatswehry" i t. p., ale o identycznym zawsze charakterze. To dzieje się zarówno na Górnym Śląsku, jak w Gdańsku, gdzie hakatyści zbroją się energicznie, o czem donosiliśmy już na łamach „Gońca Krak.". A cóż dopiero tam, gdzie wpływy niemieckie nie krzyżują się z żadnymi innymi, gdzie mają wolne pole do swej ekspansyi militarystycznej, którą umieją zawsze zręcznie przemycić przez kordon postanowień traktatu wersalskiego.

Prasa francuska bardzo żywo zajmuje się nastrojami, duchem i organizacyą obecnej armii niemieckiej. Jeden z poważnych dzienników francuskich podaje następujące szczegóły, odnoszące się do „Reichswehry":

Wydatki niemieckie na armię, preliminowa-

MICHALINA SZWARCOWNA. 10

Przedziwny kochanek

Porwali się wszyscy z ław. Krzyknęli jednym głosem i zamilkli. Oniemieli. Skamienieli rzekłbyś. A don Rozo, kolano zgiąwszy, rzekł dźwięcznym głosem:

— Na rozkazy twoje jestem miłościwa wielce pani.

A gdy nikt pośród nich głosu dobyć nie mógł, powtórzyła Alienora:

— Mów! I nie omiń niczego.

Gwilom stał za murem i czekał w niepokoju. Pochodnie oświecały zrumienione i zbladłe lica, drgające łona, gorejące źrenice.

Mówił don Rozo:

— Jam jest człowiek, jako małpa don Rozo zwan. Śród ludzi nosiłem imię Roberta de Mireille. Dawno już temu. Rycerzykiem byłem, co ubóstwo wraz z mieczem nosił. Szpetnością pokrył Bóg twarz moją i nienawidziła mnie matka rodzona, szydzili przechodnie, wstrząsały się białogłowy. Lecz choć szkaradą była głowa moja małpie jak żywo przypominająca, serce miałem w piersi. Po co? Nie wiem. Raz, potykając się w turnieju Alienorę ujrzałem i choć panna była, powstało we mnie tak wielkie miłowanie, że umierałem co dzień z tęsknoty i rozpaczy. Cóż bowiem następstwem być mogło? Alienora, źródło dobra mego na ziemi, spojrzenia nie miała dla mnie. Nic nie miałem zresztą prócz serca i miecza. Leżałem nocą na ścieżynie po której przeszła i wyłem. Śmiałość mnie chwyciła jednego dnia i rzekłem: niech będzie moją raz jeden a nazajutrz śmierć sobie zadam. Śmiech jej zabił mnie straszniej, niż zatruty miecz. Pora nadeszła, iż powiódł Alienorę w swój zamek hrabia Rajmund. Zamęt mnie porwał i mieszał mi rozum. Trunki palące spijałem, lecz serce bolało. W gospodzie, kędy piłem, spotkałem igrców gromadę. Któryś krzyknął: Małpa pośród nas! Małpa oczywista. I dotykaniem mojej twarzy, włosów ,rąk, zabawę i dziwowisko poczęli. Jeden z nich, Gwilom właśnie powiada: Gdyby zaniemówił i wziął strój inny, może iść z nami. Poleca grosiwa, bo takiej uczonej małpy nikt na świecie nie spotkał. A moja przedwczoraj zdechła.

Poszedłem z nimi.

Gwilom obiecaniem sławy i bogactwa cieszył, ja zaś myślałem: może to droga do umiłowanej? Dla niej jechałbym na wozie dla zbrodniarzy przeznaczonym, dla niej dałem się zaszyć w skórę zwierzęcia. Gdym do tych murów wreszcie przybył, nie poznała mnie pani moja cudna, choć pierwsza kwiat mi rzuciła z podziwem.

Raz wreszcie... potem...

O anielska...

— Skończyłem wasze miłoście!

I targnął płaszczem i zdarł kosmatą skórę z rąk by im pod nogi ją rzucić.

Nie wiedział Gwilom za murem czekający: płakać czy pięści zaciskać.

Minęła chwila jedna, druga i trzecia w cichości. Białe dłonie ocierały wilgotne powieki.

Drżącym głosem, trybunału imieniem spytała Awelina:

— Prawda-li to wszystko Alienoro?

— Prawda najświętsza.

Pochyliły się ku sobie piękne głowy dam, by naradę ukończyć. Poruszył się i małżonek hrabiny.

— Wybaczcie, lecz sprawa to obecnie inna. Zwierzowi można było przewinę darować, lecz rycerz, co podstępnie niegodnie w zwierza postaci w zamek wszedł życiem przepłacić winien swój czyn.

— Żaden podstęp, by miłosnego dojść celu nie może być niegodny. Hrabio Rajmundzie, zazdrość zaś śród małżonków — karygodna to rzecz. Zazdrość jeno śród kochanków istnieć może.

I odwróciwszy odeń głowę wstała Alienora wiodąc wzrokiem śmiałym dokoła:

— Czy wiecie jakie są obowiązki kochanka?

Odrzekły głosy:

— Kochać, służyć, cierpieć, milczeć.

— Czy Robert de Mireille, don Rozo zwan spełnił je wszystkie?

A głosy odparły:

— Nietylko spełnił, lecz wywyższył każdą z nich.

— Czy należna mu za to nagroda?

Wyśpiewały wszystkie głosy:

— Najsłodsza ze wszystkich!

(Dok. nast.).

ne w budżecie, wynoszą około 5 miljardów marek, co ma być obrócone na utrzymanie armii, liczącej nie więcej, niż 100.000 ludzi i marynarki z 15.000 marynarzy, którzy obsługują 6 okrętów typu „Deutschland" i „Lothringen", 6 małych krążowników i kilka torpedowców i kontr torpedowców, które traktat wersalski pozostawił Niemcom.

Nowa armia niemiecka jest właściwie tylko o charakterze policyi. Powstaje nie z poboru, lecz z zaciągu. Jak się okazuje z mowy Scheidemanna, wygłoszonej w parlamencie, — armię niemiecką dzisiejszą ożywia ideał pruski gen. von Seeckta, dawnego szefa sztabu Mackensena. Minister wojny Gessler jest tylko lalką w ręku oficerów. Właściwym szefem wojny jest von Seeckt, powołany na to stanowisko przez Noskego, tuż po zamachu Kappa.

Żaden członek „Reichswehry" nie może należeć do stowarzyszeń politycznych, bez zgody swego szefa. Ma to na celu transformacyę „Reichswehry" w organizm autonomiczny, ślepy na wszelkie wpływy postronne, a kultywujący restauracyę monarchizmu i projekty rewanżu.

Wedle relacyj komisarza rozbrojenia, Petersa, Niemcy dotychczas wydały 809 armat, 11.000 karabinów maszynowych i 1,753.000 karabinów a niema wątpliwości, że miasta niemieckie i wielkie latyfundya junkierskie kryją jeszcze olbrzymie masy broni, a pewne fabryki produkują potajemnie broń dla bolszewików, Litwy i dla użytku wewnętrznego.

Przecież było to zdumiewającem odkryciem dla misyi kontrolującej gen. Nolleta, że w dniu zamachu Kappa z „Musik-Akademie", położonej naprzeciw hotelu misyi, wyjeżdżać zaczęły automobile, najeżone karabinami maszynowymi. I to jest typowe i dziś dla Niemiec. Świeżo, gdy bolszewicy zbliżyli się do kurytarza polskiego nad Wisłą i „wyzwalali" ludność niemiecką Działdowa, piwnice Niemców przepełnione były karabinami i kulomiotami. To samo jest na Górnym Śląsku, to samo dzieje się na Litwie, gdzie dziesiątki tysięcy zbrojnych od stóp do głów Niemców idzie walczyć przeciwko Polsce".

Obraz powyższy nie jest bynajmniej przejaskrawiony. Wszelkie zapewnienia o rozbrojeniu Niemiec są fałszywemi. Duch cezaryjskiego militaryzmu żyje tam dalej. Niemcy dzisiejsze „republikańskie" zbroją się od stóp do głów.

O powrót jeńców-Polaków z niewoli rosyjskiej.

Wiec w Warszawie. — Akcya ma się rozpocząć w całym kraju.

Warszawa, 16 listopada.

Onegdaj odbył się tu wiec, z porządkiem dziennym: Żądajmy natychmiastowego powrotu jeńców naszych z niewoli bolszewickiej!

Wiec zakończono jednomyślnem postanowieniem zebranych, że wiec ten musi być zapoczątkowaniem akcyi bardzo rozległej, obejmującej całe społeczeństwo polskie. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu obywatele miasta Warszawy domagają się wraz z całem społeczeństwem polskiem — natychmiastowego przeprowadzenia z rządem sowietów pertraktacyj **o wymianę wzajemną jeńców, cierpiących dotąd katusze niewoli.** Biorąc pod uwagę, że zbliżająca się ostra zima utrudni w straszny sposób tak pobyt w obozach koncentracyjnych, jak i powrót jeńców do kraju i że każdy dzień zwłoki kosztować może setki istnień ludzkich, zebrani domagają się:

1) **aby prowadzono w możliwie najszybszem tempie pertraktacye z rządem rosyjskim;**

2) aby przeprowadzono przedewszystkiem **powrót kilkudziesięciu tysięcy jeńców wojennych i zakładników wojskowych;**

3) aby rząd polski ze swej strony poczynił natychmiast wszelkie przygotowania do wymiany, dostarczając pociągów, pieniędzy i t. d.;

4) aby w skład delegacyi do komisyi mieszanej w Moskwie weszli nie tylko ludzie dobrej woli, ale przedewszystkiem fachowi i jak najbardziej zdolni pod każdym względem do szybkiego i umiejętnego prowadzenia akcyi;

5) aby delegacya ta wyjechała bezzwłocznie, nie czekając na ukończenie przygotowań, związanych z całością sprawy.

Po uchwaleniu rezolucyi wybrano z pośród zebranych komisyę, która ma przedstawić postulaty wiecu Naczelnikowi Państwa, marszałkowi Sejmu i prezydyum rady ministrów, oraz zająć się zorganizowaniem wielkich zgromadzeń, celem poruszenia jak najszerszej opinii publicznej.

Akcya podobna rozpocząć się ma także w innych miastach Rzeczypospolitej.

Katastrofa papierowa.

Załamowanie produkcyi w fabrykach polskich. — Brak masy drzewnej. — Niezdrowe zapędy obcego kapitału. — Ruina piśmiennictwa. — O interwencyą rządu.

Kraków, 17 listopada.

(stm) Brak papieru wszelkiego rodzaju w Polsce, zwłaszcza papieru drukowego (gazetowego rotacyjnego) nie przestaje być katastrofą, zagrażającą prasie polskiej i wogóle piśmiennictwu polskiemu. Produkcya tego papieru, i tak niedostateczna, aby pokryć bodaj najskromniejsze zapotrzebowanie krajowe, jest obecnie w dodatku o wiele mniejsza, niżby być mogła — wskutek fatalnych warunków, w jakich się znajdują fabryki papieru drukowego.

Fabryki te mogą pracować tylko częściowo wskutek braku niezbędnych materyałów do fabrykacyi. Tak n. p. fabryka w **Częstochowie** zmuszona była częściowo ograniczyć ruch dla braku filców, które muszą być sprowadzane z zagranicy (należałoby je czemprędzej sprowadzić drogą kompensacyi); fabryka w Bielsku nie wyrabia obecnie papieru rotacyjnego wcale między innymi z powodu braku celulozy. Wielka fabryka w **Myszkowie** (najtypowszy przykład) pracuje tylko jedną maszyną, uczkolwiek ma trzy do dyspozycyi. Przyczyną jest brak surowców, jak celulozy i masy drzewnej, a w ostatnich dniach także brak węgla, który gdy nie zostanie w porę dostarczony, fabryka może stanąć w zupełności.

W masę drzewną powinny zaopatrywać papiernie krajowe fabryki małopolskie. Lecz w tych właśnie sprawa fabrykacyi masy drzewnej przedstawia się nadzwyczaj niekorzystnie, ponieważ za klasę drzewną żądają już teraz tak wiele, że cenę tę mogą płacić tylko fabryki papierów luksusowych i asbitu, a nie fabryki papieru drukowego, który i tak już wskutek wszelkich wymienionych trudności osiągnął niesłychaną cenę.

W podnoszeniu cen za masę drzewną celuje fabryka w Czańcu, która w ostatnich czasach wyśrubowała cenę tego surowca z 500 mk. na 800 marek za 100 klg., pomimo że druga fabryka masy drzewnej w Zakopanem (niestety zbyt mała), sprzedając masę tę po 500 marek, osiąga przy tem jeszcze zupełnie poważne zysk. Fabryka jednak w Czańcu, stanowiąca własność obcokrajowego towarzystwa „Leykam Josefstal" poprostu wyzyskuje w najbezwzględniejszy sposób sytuacyę, nie troszcząc się wcale o zarządzenia władz krajowych. Nie jesteśmy wcale zwolennikami zbytniej ingerencyi państwa w życie gospodarcze, ale skoro już państwo ingeruje u nas w tyle dziedzin gospodarki społecznej, sądzimy, że tu najwłaściwsze i najwdzięczniejsze pole działania. Ministerstwo przemysłu i handlu powinno w tę sprawę wkroczyć energicznie i nie pozwolić **obcej firmie na rujnowanie** polskiego piśmiennictwa, a więc polskiej kultury.

Fabrykę w Czańcu trzeba ukrócić w jej zapędach do nieusprawiedliwionego podnoszenia cen i wogóle uzdrowić w niej stosunki, fabrykom zaś papieru umożliwić pełną produkcyę przez zapewnienie im surowców, zwłaszcza zaś węgla. Zagrażające teraz zupełnie unieruchomienie produkcyi papieru drukowego byłoby prawdziwą katastrofą dla prasy i piśmiennictwa wogóle.

Związek gospodarczy prasy małopolskiej zwracał się już w tej sprawie do oddziału małopolskiego ministerstwa przemysłu i handlu z odpowiedniemi przedstawieniami i ma nadzieję, że ze strony ministerstwa uczynione będzie wszystko, aby takiej katastrofie zapobiedz.

Jak działa na ludzi podróż?

(Pogadanka).

(Kr.) Jest rzeczą znana i wypróbowana w praktyce neurologów i psychiatrów, że dla ludzi nerwowych, umysłowo zaafektowanych — zbawiennym środkiem uspokojenia bywa podróż co się objaśnia zmiana miejsca, pewna większą lub mniejszą emocya (co niemiec określa specyalnym terminem „Reisefieber"), niespodziankami w podróży itp.

Lekarze zalecając tego rodzaju „kuracyę" mają przedewszystkiem na myśli jazdę koleją żelazną, połączona ze wszystkimi wygodami i udogodnieniami, jakie lokomocya uregulowana, jaka jest w 20 wieku, a raczej jaka być winna.

Dziwiłbym się jednak bardzo odwadze lekarza któryby choremu na nerwy pacyentowi zalecił przejażdżkę koleja w czasach dzisiejszych. Nieszczęśliwy nerwowiec powróciłby z pewnością (jeżeliby wrócił ogółem) — kompletnym waryatem, a ostatnim przystankiem w doczesnej jego podróży byłby Kobierzyn albo Tworki. Zależy na jakiej linii kolejowej doznałby „uzdrowienia".

Weźmy jednak normalne stosunki komunikacyjne, jakich prawdopodobnie my już nie doczekamy i dopiero przyszłe pokolenie waryatów będzie mogło w pełni używać kolei jako środka leczniczego.

Otóż zdaniem lekarzy — powtarzamy — niezmiernie dobrze wpływać ma na nerwy ów jednostajny, regularny ruch wagonu udzielający się całemu organizmowi, a zarazem i nerwom. Jest to rodzaj ukołysania dającego się określić nawet w pewnym rytmie i tempie pędzącego gładko po szynach wozu.

Oczywiście nie są tu brane pod uwagę nadprogramowe emocye jak wykolejenie, zderzenie pociągów, runięcie z mostu lub nasypu itp.

Ta jednostajność ruchu, to chwilowe oderwanie się myśli od zwykłych, a nieraz bardzo nużących prac, pewien rodzaj zahypnotyzowania władz duchowych — działa zbawiennie na ludzi przemęczonych, przenerwowanych, a jeżdżących niewiele koleją. Do tego dołącza się i umiarkowane fizyczne zmęczenie (umiarkowane, o ile wygodnie się jedzie), pewne podniety zewnętrzne, zmiana miejsca.

Myliłby się jednak ktoś, chcąc generalizować tę zasadę uzdrawiania chorych nerwów koleją. Na niektórych ludzi działa podróż drogą żelazną duchowo, a nawet i fizycznie — zupełnie destrukcyjnie.

Afektacyom „podróżnym" podlegają przedewszystkiem słabowite dzieci i kobiety, nie są od tego wolni dorośli i mężczyźni. Znam wielu, którzy podróż koleją żelazną, uważają za ciężki dopust i próbę, doznają najstraszniejszych „przeczuć", w których obrazy bandytów kolejowych, śmierci wśród ognia, w nurtach rzeki lub w gruzach rozbitego pociągu odbierają im sen, apetyt i panowanie nad sobą.

Niektórzy spędzają cały czas podróży na cichej modlitwie, inni w przygnębieniu usunąwszy się w kąt zdają się na łaskę losów, powiedziawszy sobie: „Wszystko mi jedno, niech się co chce dzieje". Inni dla uspokojenia swych obaw wciągają w rozmowę nieznanych sobie towarzyszów podróży, i chcą słyszeć po raz setny zapewnienia, że jazda koleją nie przedstawia „już dzisiaj" żadnych niebezpieczeństw.

Niektórzy podróżnicy przechodzą nawet dość poważne zaburzenia fizyologiczne jak ból głowy, nudności, nerwowe drżenie i gorączkę. Jedni nie mogą jechać zwróceni tyłem do kierunku biegu pociągu, inni mogą tylko w pozycyi leżącej „jechać" itp.

Wszyscy ci nieszczęśliwi uważają stacyę końcową za istne wybawienie od wszystkich cierpień, niebezpieczeństw i obaw i z pewnością oburzyliby się, gdyby lekarz im zalecił „na uspokojenie" nerwów — jeździć koleją.

Jeszcze jeden dowód, że nie każde lekarstwo jest dobrem dla wszystkich i ten sam środek, który jednego uzdrawia, drugiemu zdrowie odbiera!

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Teatromani.

W błędzie byłby ten, ktoby mniemał, że u nas ludzie nie kochają, no i nie uznają należycie teatru. Wszak Kraków aż roi się od teatromanów, ubiegających się o bilety... gratisowe!... O! nieszczęsny człecze! który zdolen jesteś umożliwić bezpłatny wstęp do teatru, biada ci! przywilej ten zamieni się w najsroższą katuszę.

Już rano budzi cię ze snu telefon.

— Hallo!... mój drogi, ja chciałbym iść z żoną na „Dziady". Ty wiesz, jakim jestem wielbicielem naszej wielkiej romantycznej poezyi!

— Bardzo pięknie, więc idź!...

— Więc będziesz miał dla nas te dwa miejsca?

— Co? Ja dla was dwa miejsca?... Ależ...

— Dziękuję ci! a pamiętaj w przyszłym tygodniu o „Wielkim człowieku do małych interesów"... Uwielbiam Fredrę!...

Telefon milknie.

Wychodzisz po śniadaniu na ulicę. Spotyka cię pewna urocza panienka.

— Proszę pana, jabym tak chciała być na „Strażniku cnoty"...

Panienka dopiero trzy dni temu pałała chęcią poznania „Kobiety bez skazy", ale jakże odmówić rozkosznemu stworzeniu, tak żądnemu szerokiego uświadomienia przy pomocy sztuki dramatycznej...

Zasiadam przy biurku, gdy nagle wpada mój przyjaciel Karol, człowiek nawiasem mówiąc bardzo zamożny, dla którego wydatek kilkuset marek jest drobnostką.

— Proszę cię, czy będziesz miał dla mnie dwa miejsca na operetkę. Nie masz pojęcia, jak moja żona przepada za operetką! To niezwykle muzykalna kobieta!...

— Człowieku, to kupże sobie bilety!... Przecież stać cię na to!...

— No tak... ale posiadając takiego jak ty przyjaciela, miałbym kupować bilety... To nie o pieniądze chodzi, ale poprostu o zasadę!...

Trrr... Telefon dzwoni...

— Jutro grają „Moralność pani Dulskiej", czy nie mógłby pan...

Odłożyłem słuchawkę, ale wiem, że to nie pomoże. Pretendent do gratisowego biletu nie omieszka zgłosić się osobiście...

Tak! u nas ludzie kochają teatr!...

Mir.



Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Salomei

Wschód słońca: 7 55.

Zachód słońca: 3 54.

Długość dnia: 7 37.

Środa
17
Listopad

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Wielki człowiek".
Czwartek: „Nina".
Piątek: „Taniec czynowników".
Sobota: „Dziady".
Niedziela popoł.: „Pan poseł".
Wieczór: „Wielki człowiek".

TEATR „BAGATELA"

Środa: Samson i Dalila".
Czwartek: „Samson i Dalila"
Piątek: „Samson i Dalila".
Sobota: „Samson i Dalila".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Bal w Operze".
Czwartek: „Marya Stuart".
Piątek: „Bal w Operze".
Sobota popoł.: „Ojczyzna". (Dla młodzieży).
Wieczór: „Bal w Operze".
Niedziela popoł.: Dzierżawca z Olesiowa".
Wieczór: „Życie paryskie".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Dama w gronostajach".
Czwartek: „Figlarne żonki".
Piątek: „Figlarne żonki".
Sobota: „Figlarne żonki".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Środa. E. Haecker: „Próby komunizmu w wiekach dawnych" cz. 5-ta. (Dokończenie).
Czwartek J. Flach: „Tryumfy i klęski lotników w 18-ym stuleciu".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B. L. 39).

Czwartek, prof. dr Jan Dąbrowski: „Wpływy włoskie na Polskę średniowieczną".
Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery". (Z ilustr. muz.).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO.

Środa. Inż. Karol Stadtmueller: „Słwnictwo techniczne".
Sobota. Inż. Andrzej Maciejowski: „Środki żeglugi morskiej".

— o —

Benesz o znaczeniu propagandy zagranicznej dla Czech.

W czasie debaty budżetowej w parlamencie czeskim Benesz oświadczył, że propaganda zagraniczna to najsilniejsza broń państwa czeskiego, albowiem niezmiernie ważnym jest fakt, by zagranica odpowiednio była informowaną. Dlatego też konieczne są pisma redagowane w niemieckim i francuskim języku.

— o —

A kto stanowi 20%?

Warszawa (tel. M.). Z Londynu donoszą, że przedstawicielstwo Litwy kowieńskiej w Londynie złożyło tam formalny protest przeciwko rzekomym insynuacyom, pochodzącym ze strony polskiej, że w szeregach armii litewskiej walczą Niemcy, Chińczycy i bolszewicy. Protest podaje, że armia ta składa się z obywateli Litwy i z ochotników z okolicy Kłajpedy. W pułku z Kłajpedy jest 80 procent Litwinów.

—o—

Wranglowcy o przyczynach klęski.

Warszawa. (East Express) Z kół wojskowych rosyjskich zbliżonych do gen. Wrangla, przedstawiciel East Express otrzymał następujące wiadomości: Armia gen. Wrangla walczyć musiała po zawarciu rozejmu między Polakami a armią sowiecką z przeważającemi siłami przeciwnika. Mimo fatalnego stanu kolei, bolszewicy dołożyli wszystkich usiłowań, aby jak najrychlej przerzucić przeciwko gen. Wranglowi wszystkie rozporządzalne siły. Po zgromadzeniu sił na południu, bolszewicy poprowadzili natarcie w kierunku Nikopola i w kierunku Kachowki. Sytuacya wojsk gen. Wrangla była niepomyślna, **groziło mu bowiem odcięcie wojsk z prawego skrzydła,** odsuniętych stosunkowo dalej od podstaw operacyjnych na Krymie. Według ostatnich wiadomości kół wojskowych, **pozycye gen. Wrangla znajdowały się na północy od Perekopu i Siwacza.** Wiadomość o przejściu Siwacza zdaje się dowodzić, że **bolszewikom dopomogły zgoła wyjątkowe zjawiska atmosferyczne.** Siwacz w normalnych latach o tej porze nie zamarzał wcale. Najwyżej pokrywał się on drobną krą. Tym razem jednakowoż zatoka zamarzła zupełnie.

— o —

Przed nowym zamachem d'Annunzia?

Londyn (PAT). Havas. „Daily Telegraph" donosi, że D'Annunzio, niezadowolony z traktatu z Rapallo, przygotowuje zajęcie siłą zbrojną wysp dalmatyńskich.

Jak się ustrzedz cholery?

Wojna, oprócz wielu klęsk, upadku twórczości umysłowej, przynosi jeszcze w darze wyczerpanej ludzkości groźne choroby zakaźne, jak tyfus plamisty i cholerę, której sporadyczne wypadki zdarzyły się już i w naszem najbliższem otoczeniu. Nie należy bynajmniej pocieszać się tem, że zima zbliża się szybkimi krokami, obserwowano bowiem groźne epidemie cholery, dziesiątkujące ludność, właśnie w zimie i to podczas silnych mrozów.

Szerokie koła ludności ze wszystkich chorób zakaźnych najwięcej obawiają się cholery. Jednakże właśnie w tym kierunku hygiena nowoczesna święci wielkie tryumfy i człowiek, który stosuje się do jej przepisów, rzadko kiedy zapada na cholerę.

Przedewszystkiem nie należy zbyt silnie się trwożyć. Zbytnia obawa, osłabiając organizm, usposabia w wysokim stopniu do cholery.

Następnie nie należy wychodzić na czczo na powietrze, albowiem w czczym żołądku nie wydziela się kwas solny, zabijający właśnie zarazki choleryczne. Kto cierpi na wadliwe trawienie, kto ma skłonność do rozstroju żołądka, ten uczyni dobrze, dolewając 10 kropli kwasu solnego do szklanki herbaty poobiedniej. Kwas solny pomaga znakomicie trawieniu, a zwłaszcza mięsa.

Powinno się również unikać surowizn i owoce spożywać tylko w kompotach. Wszelkie zimne przekąski są obecnie nie na miejscu, one bowiem rozstrajają żołądek i wywołują skłonność do rozwolnienia. Wielka staranność i czystość w przyrządzaniu pokarmów są obecnie konieczne. Żołądek należy utrzymywać ciepło; najlepiej nosić na nim pas flanelowy. Pokarmy należy spożywać tylko ciepłe i unikać wszelkiego oziębienia żołądka. Kto tylko może, powinien unikać dzielnic brudnych, niehygienicznych domów i nieczysto utrzymywanych.

Trzeba wysypiać się dostatecznie (9—10 godzin), unikać wszelkich wysiłków i przygnębiających wzruszeń, te bowiem naruszają równowagę w naszym organizmie i podkopują sprawność układu nerwowego, co ułatwia zakażenie. Trzeba obecnie baczną zwracać uwagę na najmniejszy rozstrój żołądka, przy drobnej nawet niedyspozycyi zachować ścisłe dyety, kleik i herbatę. Oto złote zasady hygieny, które (nawiasem mówiąc) przy teraźniejszych warunkach pracy i aprowizacyi nie są bynajmniej łatwe do przeprowadzenia.

Przyczyna drożyzny chleba i mąki w Krakowie

Drożyzna chleba i mąki doszła u nas już do granic niebywałych. Za kilo czarnego chleba zdzierają nas po 40 marek, za niecałe kilo, bo 85 dg. chleba jaśniejszego 52 marki, co wynosi 61 mk. za kilo. Ale jakże ma być inaczej, jeżeli magistrat wyznaczył urzędowo piekarzom cenę 62 i pół fenigów za deka bułki, czyli 62 i pół marki za kilo.

Kalkulacya, na której oparto tę cenę, jest dziwna i zastanawiająca. Urzędowo przez ten sam magistrat wyznaczono dla hurtowników do skupu zboża pozakontyngentowego cenę 43 mk. za kilo pszenicy. Jeżeli doliczymy do tego 5 prc. zysku odsprzedażnego, to wyniesie to około 45 marek 50 fen. za kilo, czyli 4550 marek za 100 klg. Przemiał kosztuje 120 marek, więc razem to wynosi 4650 mk. za 100 klg. przemielonej pszenicy. Z tej 100 klg. przemielonej pszenicy otrzymuje się 50 klg. mąki najbielszej (nulki), 30 klg. mąki ciemniejszej (powiedzmy na chleb) i 15 klg. otrąb, jeżeli bardzo hojnie odliczymy aż 5 proc. na t. zw. rozkurzenie, zatem 80 klg. samej mąki. Jeżeli przypomnimy sobie, że całe 100 klg. z przemiałem kosztuje 4650 marek, to łatwo obliczyć, że **kilo mąki** i jaśniejszej i ciemniejszej **wypada po 58 marek**, a **otręby (15 klg.) pozostają darmo.** Ze 100 klg. mąki pszennej wypicka się chleba jasnego lub bułek 140 klg., z 50 zatem 70, a z 30 — 42. Z tego obliczenia wypada, że i chleb pszenny i bułki kosztują piekarzy po 41 mk. za kilo; ale przyjęta już powszechnie korzystna kalkulacya, uwzględniająca wszystkie koszta i zyski piekarza, opiewa, że tyle ma kosztować kilo bułek czy chleba, ile kosztuje kilo mąki użytej do wypieku. Najwyższa tedy cena chleba jasnego pszennego lub bułek u nas wynosić może 58 marek za kilo; a skąd się bierze 61 lub 62 i pół mk.?

Dla kogo przeznaczone jest te 30, względnie 55 marek zupełnie już nienależnego, lichwiarskiego zysku, plus w dodatku 15 klg. otrąb za darmo? Dla skupującego hurtownika lub dla piekarza, **ponad należący się im, najwyżej obliczony zysk.** Oto odkryliśmy jedno ze źródełek drożyzny mąki i chleba, którą w całości przypisuje się producentom. Producenci swoją drogą, ale zdzierają z nas skórę także pośrednicy, w dodatku urzędowo do tego upoważnieni. Przeciwko takiemu poparamiu lichwy „z góry“ musimy się zastrzedz w interesie szerokich kół konsumentów.

(ab) **BRAK GAZU W KRAKOWIE.** Jak informuje nas gazownia miejska wczoraj nadeszło 5 wagonów węgla koksującego, wskutek tego od zmierzchu do godziny 12 w nocy palił się gaz w lampach na mieście. Ciśnienie gazu było jednak większe tylko do godz. 12 w nocy, później światło było nikłe.

PRZYDZIAŁ WĘGLA. Na miesiąc grudzień przydzielił Inspektorat węglowy dla Krakowa 4.000 ton węgla. Jest to zaledwie połowa letniego kontyngentu a 1/5 część zapotrzebowania przedwojennego. Wobec takiego wprost katastrofalnie nizkiego przydziału wskazaną jest jak największa oszczędność opału. Magistrat wzywa więc wszystkich mieszkańców posiadających pewne azpasy węgla do wstrzymania się od realizacyi legitymacyj węglowych, by w ten sposób umożliwić zaopatrzenie się w opał gospodarstwom nie posiadającym żadnych zapasów. Pobranie węgla przez posiadających zapasy będzie surowo karane w tym celu zarządza się kontrolę piwnic przez kontrolerów węglowych. Równocześnie zaznacza się, z naciskiem że wydawanie asygnat na większe ilości węgla zostaje wstrzymane. Drobna sprzedaż węgla na legitymacye odbywać się będzie odtąd obok składów detalicznych (cena za 1 ctm. 134 Mk) także i we wszystkich składach hurtownych po cenie 121 Mk za 1 ctm. W składach Kwiatkowskiego ul. Zwierzyniecka i Szpera ul. Św. Sebastyana po 130 Mk. za 1 ctm. Składy te są obowiązane realizować kupony legitymacyj opiewające na miesiąc bieżący; o każdym wypadku odmowy sprzedaży lub nadużycia należy donieść wprost do Centralnego Biura węglowego w Magistracie. W końcu przypomina się zarządzenie, że wszystkie furmanki rozwożące węgiel dla handlarzy, szkół, instytucyj itp. muszą być zaopatrzone w przepisane poświadczenia dostawy, w przeciwnym razie ulegną bezwzględnej rekwizycyi i zostaną rozsprzedane między ludność.

OGŁOSZENIE O PRZEDŁUŻENIU WPISÓW. Podaję do wiadomości Młodzieży Akademickiej, iż wpisy na Uniwersytecie Jagiellońskim **przedłuża się do 30 listopada 1929 r.** Słuchacze (słuchaczki), którzy z ważnych powodów nie będą mogli w powyższym terminie wpisać się na Uniwersytet, i udowodnią należycie powód spóźnienia się, będą mogli wpisać się dodatkowo w terminie **do 15 grudnia 1920.** Dzień rozpoczęcia wykładów oraz uroczystość otwarcia roku szkolnego zostaną później osobnem ogłoszeniem podane do wiadomości. Rektor Uniw. Jagiell. Estreicher wł. r.

WPISY NA WYDZIAŁ LEKARSKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia że termin wnoszenia podań o przyjęcie na I. rok studyów lekarskich został przedłużony do 15 grudnia br., a wykłady na I. roku tak jak i na wyższych latach medycyny rozpoczną się po Nowym Roku. Kandydaci, których podania nie zostaną uwzględnione, będą mogli jeszcze wpisywać się na inne Wydziały Uniwersytetu Jagiellońskiego.

KURSA DLA KANDYDATÓW NA LEKARZY SZKOLNYCH zoragnizowane staraniem Rady szkolnej krajowej przy Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, rozpoczną się w grudniu br., o ile zgłosi się dostateczna liczba uczestników. Zgłoszenia pisemne przyjmuje do 5 grudnia prof. dr Ciechanowski Kraków 9 Pluczki 23, Prof. dr Majewski, Dziekan Wydziału lekarskiego, Prof. dr Ciechanowski, członek Rady szkolnej krajowej.

OTWARCIE KURSU NAUKOWEGO DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH, urządzonego staraniem Rady Szkolnej Krajowej w miejsce tzw. kursu wydziałowego odbyło się w Krakowie w niedzielę 14 bm. Po nabożeństwie odprawionem w kościółku na Smoleńsku, zebrali się uczestnicy kursu docenci i zaproszeni goście w sali rysunkowej żeńskiego seminaryum w Krakowie, gdzie przemówił organizator kursu krajowy inspektor szkół dr A. Mikulski. Podniósłszy w jędrnych słowach wartość kształcenia się dalszego nauczycieli i konieczność ciągłego śledzenia postępu w dziedzinie poszczególnych nauk, otworzył kurs, poczem prof. Tadeusz Dropiowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Metody badań w zakresie nauk fizycznych“.

WPISY DO SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Dyrekcya Miejskiej Szkoły gotowania i gospodarstwa domowego w Krakowie Pędzichów 13, zawiadamia uczenice wpisane jeszcze we wrześniu na kurs gotowania i szycia z nauką półdzienną, który nie mógł być otwarty odrazu z powodu zajęcia części lokalu przez ewakuowanych, że nauka na tym kursie rozpocznie się 15 bm. Na niezajęte jeszcze miejsca mogą być przyjęte nowe uczenice. Oprócz tego przyjmuje Dyrekcya wpisy na kurs robót ręcznych, które się odbywają 2 razy tygodniowo od 3—6 popołudniu. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya Szkoły codzień od 10—1 i popołudniu od 5—6.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wczorajsza premiera „Samsona i Dalili“ zgromadziła w „Bagateli“ liczne rzesze publiczności. Z sukcesu wczorajszego sądząc „Samson i Dalila“ cieszyć się będzie dużem powodzeniem. „Samson i Dalila“ powtórzona będzie dzisiaj, jutro i w piątek.

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś we środę „Dama w gronostajach“. We czwartek i piątek „Figlarne żonki“. W przyszłym tygodniu premiera E. Kalmana „Prymas cyganów“.

TOURNEE TEATRU „BIAŁEGO KRZYŻA“. Zarząd Okręgowy „Białego Krzyża“ w Krakowie komunikuje nam: Zespół artystów dramatycznych, którzy dotychczas pracowali na scenach w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Lublinie, urządza w najbliższych dniach jako Krakowski Teatr „Białego Krzyża“ tournee po większych miastach Małopolski, dając przedstawienia na rzecz „Białego Krzyża“.

WIECZOREK LISTOPADOWY W SZKOLE INWALIDÓW odbył się w niedzielę 14 bm. przy ul. Krupniczej 34 staraniem VI Koła TSL. Przybyli nań: Gen. Past z córkami, hr. Wielopolska i członkowie TSL. Na program złożyło się przemówienie dra Struczowskiego, śpiew p. Chmielowej i p. Klimczyka, gra na skrzypcach p. Górki i na fortepianie p. Leszka Bursy. Pozatem przygrywała orkiestra inwalidów. Na zakończenie urządzono inwalidom podwieczorek z pomocą Wydziału Oświat. KOP., Czerwonego Krzyża i p. Gen. Pastowej.

ODCZYT. Dziś o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9, odczyt p. Inż. Karola Stadtmuellera p. t. „Słownictwo techniczne“.

„VESTA“, bank wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, Oddział w Krakowie, ul. Pawia l. 14, zawiadamia, że w dalszym ciągu przyjmuje ubezpieczenia życiowe na rzecz 5% długoterminowej Pożyczki Państwowej z tem, że równocześnie przy zawarciu ubezpieczenia Oddział Krakowski „Vesty“ z własnych funduszów zakupuje na imię ubezpieczonego 5% długoterminową Pożyczkę Państwową do wysokości ubezpieczonego kapitału. Równocześnie wydaje prócz policy życiowej poświadczenie potwierdzone przez Ministerstwo Skarbu, że na imię odnośnego ubezpieczonego 5% długoterminowa Pożyczka Państwowa przez Bank "VESTA" zakupioną została, które to poświadczenia uwzględniane będą przy wymiarze pożyczki przymusowej.

Ubezpieczeni więc w Banku „Vesta“ na rzecz Polskiej Pożyczki Państwowej mają oprócz korzyści wynikających z polic i tę wielką korzyść, że Bank w imieniu ich z własnych funduszów pożyczkę subskrybuje.

Zgłoszenia: na ubezpieczenia na rzecz Polskiej Pożyczki Państwowej przyjmuje Oddział Krakowski do 30 listopada 1920 w biurach przy ul. Pawiej l. 14, w godzinach urzędowych od 9—2 i popołudniu od 4—6. Telefon Nr. 2213.

ZBŁĄKANY CHŁOPIEC. Od dnia 2/6 1919 przebywa w tut. m. Żłóbku pod wezw. św. Józefa przy ul. Podzamcze L. 5/7 chłopczyk niewiadomego nazwiska i pochodzenia, którego odesłała Dyrekcya Policyi jako zbłąkanego i pozostającego bez opieki. Chłopiec liczy około 6 lat, ma jasne włosy, twarz okrągła, oczy ciemne. Ubrany był w czarną bluzę i w kapeluszu słomianym. Uprasza się osoby, któreby posiadały wiadomość o pochodzeniu chłopca, aby zgłosił się w VI a) Wydziale Magistratu (ul. Poselska l. 8 parter) w godzinach między 10—1 przedpołudniem.

(ab) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nielegalny handel mąką Fr. Głułecką na grzywnę 1000 marek lub 7 dni aresztu, oraz konfiskatę 250 kg. mąki Stanisławę Węgrzynowiczową na 1000 marek lub 7 dni areesztu oraz konfiskatę 250 kg. mąki Sarę Korn na 1000 marek lub 7 dni aresztu; za sprzedaż mąki po wygórowanej cenie Jana Miceusza na 1000 marek lub 7 dni aresztu. Za wykup ziemniaków Mozesa Wasserberga na 1000 marek lub 7 dni aresztu. Za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie Annę Wójtowicz na 2000 marek lub 14 dni aresztu.

(ab) **Z SALI SĄDOWEJ.** W sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych rozprawa przeciwko Czesławowi Strykowi lat 17, Leonowi Lisowskiemu lat 17, Antoniemu Woźniakowi lat 16, Janowi Gajce lat 19 i Franciszkowi Łobodziakowi oskarżonym o zbrodnię kradzieży. Dnia 1 lipca 1920 Kazimierz Maślankiewicz jechał furą w stronę Łagiewnik. Po drodze skradziono mu z wozu z zamkniętego kosza przywiązanego sznurami z tyłu rozmaite rzeczy wartości 23 tysiące marek. Podejrzenie o kradzież padło na oskarżonych. Podczas rozprawy wszyscy oskarżeni wyparli się winy. Ponadto Gajec oskarżony jest o to, że w roku 1919 skradł u Rozalii Oliverowej różne rzeczy wartości przeszło 10.000 koron. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Lisowskiego, Woźniaka, Gajcę i Łobodziaka na 15 miesięcy, zaś Stryka na 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

(ab) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Policya krakowska aresztowała Maryę Kaczmarczyk lat 19 i Felicyę Morawiecową które skradły Emilii Niemcowej portmonetkę z przedmiotami złotymi wartości 3.300 M. Przychwycono Annę Sołtysikównę lat 17, która z trzema innemi kobietami, które zbiegły skradły w sklepie Werthelmera ul. Stradom 6, sztukę płótna wartości 4000 marek. Aresztowano w Krakowie Maryę Senicką lat 21, która z mieszkania kapitana Tomaszkiewicza skradła różne przedmioty z garderoby. Aresztowano w Krakowie Józefę Nawarę lat 17 ekspedyentkę w firmie Reim w Krakowie za systematyczną kradzież farb, pokostów, lakierów, grzebieni itd. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek. W kradzieżach była pomocną aresztowanej niejaka Marya Wawrzusiak żona gospodarza, która po kilka razy dziennie odwiedzała sklep odbierając skradzione towary.

Ruch giełdowy.

Kraków, 17 listopada.

(4) Usposobienie na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu było bardzo silne. Wszystkie papiery przemysłowe oraz handlowe były przedmiotami ożywionych transakcyj. Tendencya nadal była zwyżkowa. Ogólne obroty poszczególnymi papierami były bardzo wysokie. W tym kierunku dominowały akcye „Zieleniewski“, oraz „Siersza“. Papiery owe były żywo poszukiwane, to też kurs ich znacznie podniósł się. Za akcye „Zieleniewski“ płacono 3950, za „Sierszę“ 2775—2750.

Z innych duże zainteresowanie wzbudziły „Górka“, „Oikos“ oraz „Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini“.

Z papierów handlowych pierwsze miejsce zajmuje „P. T. H.“ Ogółem sprzedawano z górą 5000 akcyj po kursie zwyżkowym 765—730. „Impex“ bez znaczniejszej zmiany.

W akcyach bankowych spokój. Poszukiwano — jak zwykle — „Polski Bank przemysłowy“, za który płacono 670.

W papierach lokacyjnych zastój zupełny.

Waluty i dewizy zagraniczne silniejsze. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do marek niemieckich. Zwyżka marek niemieckich u nas nie jest usprawiedliwioną — tem więcej, że **w Szwajcaryi od szeregu dni marka niemiecka gwałtownie spada.**

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 16 LISTOPADA.

Waluty i dewizy: Marki niemieckie gotówka 490, 510, czeki 520, 560. Korony austryackie czeki 75, 85. Korony czesko-słowackie czeki 430, 470.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 720, żąd. 770, transakc. 765—730. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 350, żąd. 400, transakc. 380. Zieleniewski ofiar. 3800, żąd. 4000, transakc. 3950. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 3000, żąd. 3200, transakc. 3060—3080. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2700, żąd. 2850, transakc. 2775—2750. „Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 6300, żąd. 6300, transakc. 6550. Polska Nafta ofiar. 2000, żąd. 2200, transakc. 2140—2100. „Oikos“ T. A. ofiar. 2700, żąd. 2800, transakc. 2715. „Pezot“ Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1300, żąd. 1500, transakc. 1390—1400. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2250, żąd. 2450, transakc. 2425—2400.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie setki 285—305, po 500 — 280—300, drobne 240—260. Ruble dumskie po 1000 — 60—80, po 250 — 40—60. Karbowańce po 1000 — 6—9. Grzywny 500-setki i wyżej 9—12. Franki francuskie po 100 — 25·25—27·25, szwajcarskie po 100 — 66—77, sztelingi 1500—1570, dolary amerykańskie 410—440.

dolary kanadyjskie 300—330, marka niemiecka tysiączki 505—535, po 100 — 485—505, drobne marki niemieckie 350—380, lei rumuńskie po 500 — 700—710, drobne 600—610. Liry włoskie 14'25—16'25, czeska korona 430—470, korona austryacka stemplowana 70—80, franki belgijskie 27'25—28'25, korony szwedzkie 84—88, korony duńskie 59—62, norweskie 59—62, marki fińskie 700—800, floreny holenderskie 130—136. **Dewizy:** Londyn 1500—1570, Paryz 25'25—27'25, Zurych 66—71, Praga 430—470, Wiedeń 80—88, Berlin 540—570, Nowy Jork wyżej 100 — 410—440, niżej 100 — 400—430, Medyolan 14'25—16'25, Bukareszt 700—740, Bruksela 27'25—28'25, Kopenhaga 59—62, Finlandya 700—800, Holandya 130—136, Szwecya 84—88, Norwegia 59—62.

Wiedeń (PAT). Giełda z dnia 16 b. m.: Renta majowa 96'25, austryacka renta koronowa 93'25, renta lutowa 96'25, renta węgierska koronowa 112, losy tureckie 3200, pryorytety kolei południowej 14200, Anglobank 1114, Bankverein 1198, Bodenkredit 25'65, austryacki zakład kredytowy 1123, Bank depozytowy 950, Laenderbank 1920, Merkur 1075, Unionbank 950, Bank obrotowy 795, Živnostenska Banka 2249, kolej północna 17010, kolej lwowsko-czerniowiecka 3270, koleje austryackie 4940, kolej południowa 1830, Alpiny 5460, Berg und Huetten 15600, Krupp 1699, Poldihuette 4400, Purgereisen —, Rima 3750, Scoda 3348, Zieleniewski —, Apollo 8250, Fanto 27350, Galicyjskie Karpaty 19050, Galicya 31000, Schodnica 20000, Siersza —.

Gdańsk (PAT). Kurs marki polskiej w Gdańsku wynosił wczoraj 19—19 1/4, przekazy 18—18 i 1/4, w Berlinie 18 5/8—18 3/4, we Wrocławiu 19 1/4—19 3/8. Noty Krisa w Berlinie 31 i pół.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 810, Nowy Jork 654, Medyolan 22'65, Praga 7'15, Budapeszt 1'20, Bukareszt 9'15, Warszawa 1'25, Wiedeń 1'87 i pół, austryackie korony stemplowane 1'20.

Straszna katastrofa tramwajowa w Warszawie

21 osób rannych.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 16 listopada.

(M.) Wczoraj zdarzyła się w Warszawie **straszna katastrofa tramwajowa.** Wóz tramwajowy idący od Placu Zamkowego ku Pradze począł się toczyć z niezwykłą szybkością z powodu unieruchowienia hamulca. **Podróżni poczęli wyskakiwać z wozu w biegu. Rozbito przytem wszystkie szyby wozu. Wyskakiwano nawet przez okna.** Trwało to wszystko zaledwie kilka minut. Nagle rozległ się silny trzask. **Wagon wpadł na wóz taborowy i zdruzgotał go.** Przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, które **zastało 7 żołnierzy ciężko rannych i 15 osób cywilnych ociekających krwią.** Wiele osób jednak, nie czekając na przybycie pogotowia, udało się do domu.

Włościanie pod sztandarem P. S. L.

Zjazd ludowców w Poznaniu. — Przystąpienie do stronnictwa Piastowców ogółu ludności wiejskiej.

Warszawa (Tel. M.) Dnia 21 bm. odbędzie się w Poznaniu walny zjazd delegatów wszystkich kół tamtejszego zjednoczenia włościan Bratniej Organizacyi PSL, na której czele stoi p. Jan Sobiech ze Sarnkowa w powiecie Kościańskim. Zjazd ten posiada wielkie znaczenie polityczne, gdyż zadecyduje on o wstąpieniu **całej tej ludowej organizacyi do grupy prezydenta ministrów Witosa.** Sądząc po nastrojach na wiecach odbytych w Poznańskiem przy współudziale posłów Piastowców nie **ulega wątpliwości, że zjazd uchwali jednogłośnie zjednoczenie z ogólnym ruchem ludowym kierunku Piasta obejmującym Śląsk, Małopolskę i Śląsk Cieszyński.** W ten sposób polskie stronnictwo ludowe stałoby się jedynem stronnictwem obejmującem włościan z wszystkich dzielnic państwa.

Delegacye Wilna i Kowna w Rydze.

Gen. Żeligowski chce z Łotwą nawiązać przyjazne stosunki. — Intryga rządu kowieńskiego. — Łotwa waha się.

Warszawa (tel. M.). Wedle otrzymanych tu z Rygi wiadomości, przybyło tam, oprócz **przedstawicielstwa generała Żeligowskiego, także przedstawicielstwo Litwy kowieńskiej. Przyjazd delegacyi wileńskiej do Rygi ma na celu ustalenie modus vivendi z racyi sąsiedztwa Litwy środkowej z Łotwą,** oraz zapewnienie, że wojska generała Żeligowskiego **nie mają zamiarów agresywnych w stosunku do Łotwy. Delegacyi idzie poza tem o nawiązanie wzajemnych stosunków w celu uregulowania spraw komunikacyi kolejowej między Łotwą a Litwą środkową, z zapewnieniem tranzytu dla Polski.** Delegacya kowieńska, celem przeciwdziałania delegacyi generała Żeligowskiego, **rozpuszcza wiadomości, że gen. Żeligowski działa na rękę Niemiec,** chcąc po zajęciu Kowna zagarnąć Łotwę i **w tym celu dysponuje olbrzymiemi siłami i środkami.** Z tego powodu Kowieńszczycy proponują **Łotwie zawarcie sojuszu przeciwko generałowi Żeligowskiemu.** W rządzie łotewskim, agitowanym dość silnie **przeciw Polsce, daje się zauważyć chwiejność, decyzya jednakże dotąd nie zapadła.**

Wybory do Sejmu wileńskiego.

Warszawa (Tel. M.) Przedstawiciel rządu Litwy środkowej Nanowski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że propozycya uczyniona ze strony rady Ligi narodów rządowi polskiemu i kowieńskiemu co do rozstrzygnięcia losu terytoryum spornego w drodze wypowiedzenia się ludności uznaje nowy stan rzeczy wytworzony przez generała Żeligowskiego. **Wybory do sejmu wileńskiego odbędą się na terytoryum zakreślonem w akcie Żeligowskiego z dnia 12 października.** Terytoryum to obejmuje teren między linią demarkacyjną polsko-litewską ustaloną w czerwcu a taką samą linią zakreśloną w traktacie litewsko-bolszewickim z dnia 12-go lipca br.

Zabiegi o usunięcie wojsk generała Żeligowskiego z Litwy.

Warszawa (tel. M.). Z Berlina telegrafują: Telegraphen Union donosi z Wilna: Wedle doniesień łotewskich dzienników, terytoryum plebiscytowe na Litwie środkowej na mocy decyzyi Ligi Narodów obsadzone zostanie przez wojska belgijskie. **Armia generała Żeligowskiego zostanie z obszaru plebiscytowego wycofana.** (Wiadomość ta odpowiada pobożnym życzeniom Niemców. Przyp. Red.).

Konferencya z Łotwą.

Warszawa (Tel. M.) Weług ostatnich wiadomości z Rygi **członek misyi wileńskiej porucznik Wasilewski odbył konferencyę z szefem sztabu łotewskiego i oświadczył mu, że generał Żeligowski nie zamierza wkroczyć na terytoryum Łotwy.**

Komisya Ligi narodów na Litwie.

Warszawa (Tel. M.) Z Grodna telegrafują: Z powodu wykolejenia się pociągu pod Wołkowyskiem przyjazd komisyi Ligi Narodów uległ opóźnieniu i nastąpił dopiero 13 bm. wieczorem. Imieniem komisyi rządzącej Litwy centralnej, powitał komisyę Ligi Narodów kapitan Dunin Wąsowicz i Mejsztowicz. Po krótkim pobycie w Wilnie komisya udała się do Kowna, skąd powraca do Wilna.

Aresztowania w Wilnie.

Warszawa (tel. M.). Kresowe Biuro prasowe donosi z Wilna, że został tam aresztowanym przez dowództwo miasta **naczelnik policyi Królikowski.** Powód aresztowania ma być **natury politycznej.** Aresztowano również Songina, komisarza okręgowego policyjnego.

Sprawa Gdańska.

Mandat militarny dla Polski w Gdańsku.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu wiadomość, że rada wykonawcza Ligi narodów rozważała wczoraj w Genewie złożone jej wnioski **w sprawie przyznania Polsce obrony militarnej Gdańska. Przypuszczają, że Rada Ligi narodów, mimo opozycyi ze strony Niemców, przyjmie ten zupełnie słuszny postulat.**

Sahm protestuje przeciw legalności mandatów udzielonych Polsce.

Warszawa (tel. M.). Z Genewy donoszą, że wszyscy delegaci do Ligi narodów już tam przybyli. Delegat belgijski Hymans przewodniczył na posiedzeniu rady zarządzającej. Delegat japoński odczytał raport, tyczący się Gdańska, jako wolnego miasta. **P. Paderewski i dr. Sahm przedstawili swoje uwagi.** Po odczytaniu przez delegata belgijskiego raportu co do składu komisyi mandatów, **przedstawiciel Gdańska dr. Sahm zaprzeczył legalności mandatów, udzielonych Polsce.**

Domniemany następca Towera.

Warszawa (tel. M.). „Danziger Zeitung" donosi, że następcą Towera **ma być Szwed Brickcolban.** Jest on członkiem Ligi narodów i specyalnie **interesował się sprawami Gdańska. Aż do czasu ukonstytuowania się wolnego miasta Gdańska urzędować będzie pułkownik Strutt.**

Rozsądny głos niemiecki o Gdańsku.

Warszawa (Tel. M.) Z Gdańska donoszą, że członek konstytuanty gdańskiej Gebauer (niezależny socyalista) zamieścił w „Die Bruecke" artykuł, w którym oświadcza, że w walce o konwencyę posko-gdańską zatryumfował szowinistyczny nacyonalista natomiast z żadnej strony niezapoczątkowano polityki rozumnej i ugodowej. Gebauer uznaje żądania Polski co do niczem niekrępowanego ruchu transytowego między portem gdańskim a Rzeczpospolitą Polską. Porozumienie gospodarcze między Polską a Gdańskiem leży **nietylko w interesie Polski ale także w interesie ludności gdańskiej, a w szczególności ludności robotniczej Gdańska. Zastanawiając się nad handlem i przemysłem Gdańska i Polski** p. Gebauer dochodzi do wniosku, że przyszłość ich pod względem ekonomicznym **przedstawia się świetnie.** W interesie obu stron leży rychłe przyjście do porozumienia, albowiem wyłania się **wspólne niebezpieczeństwo spekulacyi angielskiej.**

Łotwa dziękuje Polsce.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski otrzymał za pośrednictwem posła polskiego w Rydze wyrazy podziękowania od rady orderu „Lacplesia" odpowiadającego naszemu orderowi virtuti militari za pomoc militarną jaką Polska okazała Łotwie.

Licytacya ogierów.

Zarząd Depot ogierów państwowych w Krakowie, ul. Lubomirskiego 27, zawiadamia, że dnia 19 listopada 1920 punktualnie o godz. 10 przedpołudniem, zostanie sprzedanych w drodze licytacyi 7 wybrakowanych ogierów (Bastyon V przy ul. Mogilskiej). **Zarząd Depot.**

Podatek skarbowy opłacony złotem.

ZAMÓWIENIA NA ŚWIĘTA
ORYGINALNYCH WÓDEK B. KASPROWICZA

przyjmuje najdalej do 5 grudnia wagonowo lub w skrzyniach po 50 flaszek

JENERALNA REPREZENTACYA „KOMPAS“
POLSKIE BIURO MIĘDZYNAROD. HANDLU W KRAKOWIE
ULICA SMOLEŃSK L. 16. FILIA: LWÓW, HOTEL EUROPEJSKI.

Podatek skarbowy opłacony złotem.



ŚWIERZB
usuwa w ciągu 3 dni mydlana „MAŚĆ DR. HEBDY“ uznana przez powagi lekarskie

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. — Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko **„Maść Dr. Hebdy“** z świerzbowcem na etykiecie.
Słoik na 1 osobę 15 Mk, na 3 osoby 38 Mk. 2596
Tow. E. Hebda i Ska, Warszawa, Elektoralna 18. Telefon nr. 1-37.
Dla koni od świerzbu i parcha: „Skwol-Hebda“
½ kg. Mk 60, 1 kg mk 100.
SKŁAD NA KRAKÓW: M. MASŁOWSKI, APTEKA POD „BARANKIEM“, MAŁY RYNEK.

POSADY WOLNE
na prowincyę do objęcia natychmiast dla:

Nauczycieli (-lek) do szkół średnich: **Polonistów, Matematyki, Przyrody,**
Nauczycieli (-lek) prywatnych i do szkół powszechnych.

Podania z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i z dotychczasowej pracy, a także metryką i świadectwem zdrowia kierować do

Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy
Warszawa, Plac Warecki 8, telefon 232-16. 2631



Na prowincyę próbki odwrotną pocztą.

Sukna, Szewioty, Kamgarny
na ubrania męskie, kostyumy i płaszcze damskie
POLECA
W WIELKIM WYBORZE
po cenach umiarkowanych
FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, Podwale 5.
Własna pierwszorzędna pracownią.



ponieważ

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z naturalnych tłuszczów.
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.
ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 2306

KRAJOWA WYTWORNIA CHEMICZNA
Warszawa, Ogrodowa 46, telefony 187-94 i 238-90.

SIEDZKARNIE „POLONIA“
o 3 nożach i 2 kołach, **papę dachową i inne artykuły budowlane i techniczne** sprzedaje hurtownie i częściowo firma
BRONISŁAW HILKI i SKA
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 5.
2659

Adwokat Dr. Józef SARAPATA
powrócił z wojska i prowadzi kancelaryę 2657
w Warszawie przy ul. Leszno 7.

POSZUKUJE się kilkunastu kontrolorów do służby wartowniczej. Zgłoszenia do Zakładu Czuwania, Rynek gł. 22 I. piętro, między 3—4 popoł. 2558

Przybory umundurowania
A. BROSS
Kraków, ul. Floryańska 44
narożnik obok Bramy Floryańskiej
Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne. 2083

Czuję się szczęśliwym,
dzieląc się niniejszem z Szan. Publicznością wiadomością, że od dnia dzisiejszego począwszy jestem w możności przyjmowania zamówień na maszyny do pisania L. C. Smith & Bros, ostatni model 8, cicho piszące, demonstrując konstrukcyę i zalety tych maszyn na podstawie świeżo otrzymanych oryginalnych modelów N. 8. (Przeszła wszelkie oczekiwania w tej dziedzinie).
LUDWIK AKSMAN
10a ul. Szewska, Kraków
Wyłączne, bezpośrednie przedstawicielstwo na Polskę firmy L. C. Smith & Bros Typewriter Co Syracuse N. Y. U. S. A. 2658

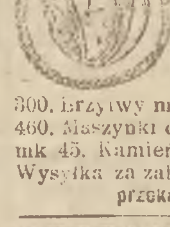
„HAGA“
PIERWSZA FABRYKA ZABAWEK POLSKICH I GIER TOWARZYSKICH
Lwów, ul. Zyblikiewicza 4
poleca swój ogromny wybór zabawek. :-: 50 wzorów własnych.

TOWARZYSTWO PRZEWOZOWE
„PRONTA“
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

Kraków, ulica św. Gertrudy l. 26
Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5
Bogumin
Wiedeń I, Schottenbastei 11
Śniatyn, granica polsko-rumuńska
Niepołomice, granica rumuńsko-polska. 2648

Baczność! Len i konopie!
Zawiadamiamy P. T. dawnych i nowych Klientów, że odrestaurowaliśmy i powiększyli naszą fabrykę pod firmą
TKALNIA MECHANICZNA „DZWON“
Sp. z ogr. por.
W PRZEMYSLU, UL. JANA DEKERTA L. 5 i 5a
Wyrabiamy i sprzedajemy wszelkie towary płócienne i cajgowe. Zamówienia uskuteczniamy natychmiast i skrupulatnie przeprowadzamy. Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie darmo i opłatnie. Niechaj każdy korzysta z nadarzającej się okazyi i natychmiast swój surowiec przyśle ew. poczyni zamówienia. **Im wcześniej, tem lepiej.** 2543

Jedyny najtańszy dom handlowy
:-: IGNACY CYPRES :-:
Kraków, ul. Szewska 13/11 G.



poleca niklowy system Roskopf mk 300, Budzik z przedwoj. werkiem mk 400. Skrzypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 1800, dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 200, 250. Dyamenty do szkła mk 200, 300. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 460. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudła do skrzypiec mk 180, 300. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za nadesłaniem 5 mk przekazem. **Kupuje złoto i srebro.** 2626

REZERWOARY GORZELNIANE
pojemności po 10—60 ton i **beczki żelazne** po spirytusie, zdatne do przechowywania benzyny.
nabywa
SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI
Warszawa, ul. Kopernika 30.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.